



tekst

MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Przez całe życie musimy o czymś decydować. Być z Bogiem, lub przeciw Niemu. Ci, którzy wybrali Boga, wiedzą już, że są na dobrej drodze. W tym roku 13 młodych mężczyzn zdecydowało się, by służyć Jezusowi całym życiem. Na str. V opowiadają o swoich pomysłach na kapłańskie życie. A co, jeżeli ktoś jest kobietą w kwiecie wieku, powiedzmy gospodynią domową z trójką dzieci? Nic straconego. Dla Boga nie jest ważne, kto i kiedy, ważne, by podjął dobrą decyzję. Na s. VI-VII pierwszy rocznik absolwentów teologii dla świeckich opowiada, jak zmieniło się ich życie, odkąd dokonali kolejnego wyboru.

Pierwsza Komunia Święta w Bobolicach

Blisko Chrystusa

17 maja w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Boboliczkiej bp Ignacy Dec udzielił grupie dzieci Pierwszej Komunii Świętej. **W uroczystości takiej biskup świdnicki brał udział po raz pierwszy.**

To jest uroczystość, której przewodniczy przede wszystkim ksiądz proboszcz, ale czasem wyjątkowo biskup też jest zapraszany – wyjaśnia bp Ignacy Dec. – Tutaj dodatkowym motywem zaproszenia był srebrny jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Krzysztofa Ziobrowskiego.

Często podkreśla się wyjątkowość Pierwszej Komunii dla dzieci. Tymczasem jest to ważne wydarzenie dla całej wspólnoty Kościoła, która tego dnia powiększa się o grono kolejnych, pełnoprawnych wyznawców wiary, mających prawo do pełnego udziału w Eucharystii.

– Dla mnie także było to wielkie osobiste przeżycie – mówi biskup. – Jest to przypomnienie mojej Pierwszej Komunii, którą przyjąłem 55 lat temu. Jestem szczęśliwy, że mogłem w tej uroczystości uczestniczyć, bo przypominałem sobie moje dzieciństwo, mój początek przyjaźni z Chrystusem poprzez zjednoczenie się z Nim w Komunii świętej.

Na zakończenie uroczystości biskup uhonorował ks. Krzysztofa Ziobrowskiego podniesieniem do grona



MIROSLAW JAROSZ

Pierwsze Komunie Święte są ważnym wydarzeniem dla całej wspólnoty Kościoła

Kanoników Honorowych Kapituły Świdnickiej. Wręczając ks. Ziobrowskiemu insygnia nowej godności zwrócił uwagę, że jest to również wyróżnienie dla całej parafii za jej wytrwałą pracę.

Mirosław Jarosz

Skupieni przed początkiem



KS. ROMAN TOMASZCZUK

JASNA GÓRA. Kleryk Marcin Zawada z pozostałymi alumnami modlił się za diakonów, odprawiających rekolekcje przed przyjęciem święceń prezbiteratu

Diakoni pod wodzą sercanina o. L. Gólczyńskiego oraz z pomocą ojca duchownego ks. W. Rusina odprawili rekolekcje przed święceniami prezbiteratu. Trwały one od 16 do 22 maja. Rekolektanci odebrali ćwiczenia duchowne w Domu Rekolekcyjnym w Sokołowie. Duchowo wspierali ich klerycy pozostający w seminarium. Towarzyszenie starszym braciom w bezpośrednim przygotowaniu do święceń jest dla alumnów okazją do refleksji nad swoim powołaniem i przemyślenia, w jaki sposób wykorzystują czas formacji seminarialnej. Natomiast rekolektanci precyzują swoją wizję kapłaństwa. – Jako kapłan chcę być tym, który powtarza słowa św. Piotra: „Panie, do kogóż pójdziemy?” i pokazuje, że tylko w Bogu odnajdziemy sens życia. Przecież tylko On „ma słowa życia wiecznego” – wyznaje ks. P. Traczykowski.

xrt

Samorządowe „Jaskry”



Ks. Cezary Ciupiak,
osobowość roku gminy
Kłodzko

KS. ROMAN TOMASZCZUK
GMINA KŁODZKO. Tradycyjnie w ostatnią sobotę kwietnia Kapituła Nagrody Roku Gminy Kłodzko „Ranunculus Penicilatus” w składzie: wójt gminy Kłodzko – R. Niebieszczański, przewodniczący Rady Gminy – W. Mrzygłód, wiceprzewodniczący Rady Gminy – K. Matysiak, przewodniczący Rady Powiatowej Dolnośląskiej Izby Rolniczej – L. Bobula oraz sołtys wsi Wojciechowice – J. Ćwichuła ogłosiła tegorocznych zwycięzców. Zostały nimi osoby i podmioty, o których będzie się mówić przez cały rok. Osoby i firmy oprócz wielkich serc mające to „coś”, czyli nadludzka siłę, dar dzielenia się z innymi i jeszcze wiele obiecujących możliwości... W kategorii osobowość roku nagrodę „Jaskra” przyznano ks. Cezaremu Ciupiakowi, proboszczowi z Jaskowej Górnej.

Są pieniądze

CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ. Po raz pierwszy w tym roku bp Ignacy Dec poprosił, by w Niedzielę Miłosierdzia wierni wsparli diecezjalną Caritas. W wyniku przykościelnej zbiórki do puszek kasę Caritas zasilila kwota 124 047 zł i 49 groszy. Pieniądze te będą przeznaczone na działalność Caritas (2,5 tys. posiłków dziennie wydają kuchnie Caritas,

60 tys. dzieci jest dożywianych w szkołach i świetlicach, zapłacony zostanie transport dzieci Polonii białoruskiej na letni wypoczynek, będzie przygotowane przedszkole w Wałbrzychu oraz dokończony zostanie remont dachu na Centrum Charytatywnym w Świdnicy). 30 tys. zł wysłano do poszkodowanych w wyniku trzęsienia ziemi we włoskiej Abruzzji.



Dzieci z Białorusi i z Polski na wspólnym wypoczynku w Zagórzcu Śląskim w roku 2000

Biesiada dla Powiewiórki

ŚWIDNICA. Świdnicki Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Świdnickie Towarzystwo Partnerstwa Miast zorganizowało 16 maja w Klubie „Bolko” Biesiadę Partnerską dla mieszkańców regionu, którzy chcą wesprzeć remont kościoła w Powiewórcu. Cały dochód ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony na remont drewnianego kościoła pw. św. Kazimierza w Powiewórcu. Akcję ratowania kościoła zainicjowali kard. Henryk Gulbinowicz oraz Telewizja Wrocław, a kontynuują Świdnickie Towarzystwo Partnerstwa Miast. Organizatorzy chcą ocalić miejsce pamięci o Józefie Piłsudskim, pierwszym marszałku Polski, bo to właśnie w tej niewielkiej świątyni 15 grudnia 1867 roku został on ochrzczony. W programie Biesiady Partnerskiej znalazły się m.in. wspólny polonez, występy zespołów: pieśni i tańca „Jubilat” oraz tańca narodowego i estradowego „Krağ”, licytacja charytatywna dla Powiewiórki, wspólna kolacja, śpiew i tańce. Więcej informacji o akcji ratowania kościoła na Litwie można znaleźć na stronie: www.powiewiorka.pl.

Nowy infułat

WAŁBRZYCH. 13 maja podczas Mszy św. pod krzyżem milenijnym na Chełmcu bp Ignacy Dec oficjalnie ogłosił nominację Stolicy Apostolskiej dla ks. Juliana Żrałko na protonotariusza apostolskiego. W Polsce zwyczajowo funkcja ta nazywana jest godnością infułata. Protonotariusz *supra numerum* to tytuł honorowy przyznawany prezbiterom przez papieża na podstawie wniosku ich biskupa ordynariusza. Godność ta jest najwyższym tytułem honorowym przewidzianym dla prezbiterów. Nie bez powodu biskup ogłosił tę decyzję na górze



MIROSLAW JAROSZ
Chełmiec. Stojący tam krzyż jest największym (w sensie dosłownym, bo jest najwyższym krzyżem w Polsce) dziełem ks. Juliana Żrałko. Pracujący od wielu lat w wałbrzyskiej dzielnicy Białe Kamienie, ks. Julian znany jest jednak przede wszystkim z prowadzenia systematycznej pracy charytatywnej, oraz animowania wydarzeń religijnych na terenie miasta.

Ks. infułat Julian Żrałko niemal całe kapłańskie życie poświęcił mieszkańcom Wałbrzycha

Jednomandatowe okręgi wyborcze

WAŁBRZYCH. W sobotę 16 maja o godz. 11.00 Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych zorganizował na rynku miejskim akcję publiczną poparcia zmiany ordynacji wyborczej. Ruch zainicjowany we Wrocławiu w roku 1993 skupia obywateli, którzy domagają się wprowadzenia w Polsce jasnej, prostej i demokratycznej ordynacji wyborczej opartej o tzw. JOW-y. Według tego

systemu głosuje się bezpośrednio na konkretnych kandydatów. Wygrywa ten z największym poparciem. Kraj podzielony jest na tyle okręgów, ilu ma być posłów w parlamencie, i z każdego z nich wybiera się tylko jednego posła. Jak twierdzą organizatorzy, przywróci to obywatelom prawdziwe bierne prawo wyborcze, zapewni stabilny rząd z poparciem większości parlamentarnej, wymusi odpowiedzialność posłów

przed wyborcami i zmieni strukturę partii politycznych.

GOŚĆ ŚWIDNICKI

swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJA: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.

Krzyże i kapliczki przydrożne na pograniczu kudowsko-nachodzkiem

Boże młyny

Powstała pierwsza kompletna interpretacja teologiczno-histeryczna i etnograficzna **fenomenu kapliczek przydrożnych Kotliny Kłodzkiej.**

Dotyychczasowe nieliczne opracowania dotyczące małej architektury sakralnej, tzw. Bożych młynów nie uwzględniały przejawów pobożności ludowej wiernych. Były raczej jedynie opisami teje architektury.

Ks. prof. Tadeusz Fitych z Kudowy-Zdroju po raz pierwszy postanowił wyraźnie zaakcentować przestrzeń sakralną przydrożnych kapliczek i krzyży.

– Ogrom wiedzy autora wynikły z bogatego materiału archiwalnego, obserwacyjnego i socjologicznego każe nam stwierdzić, że opracowanie tego tematu zasługuje na wysokie uznanie – mówi ks. prof. Jan Górecki z Uniwersytetu Śląskiego.

Temat został opracowany w formie wystawy. Zawiera ona fotografie, mapki, wykresy,



MIROSLAW JAROSZ

Kapliczki przydrożne są nieodłączną częścią krajobrazu Kotliny Kłodzkiej. Dla stawiających je ludzie stanowiły swoistą receptę na życie

świadczenia oraz syntezy historyczno-kulturowe na temat 202 obiektów małej architektury sakralnej na pograniczu kudowsko-nachodzkiem. Panujący tutaj klimat kulturowy był zdominowany przez ludową duchowość pasyjną. Stąd wśród opisanych obiektów, powstałych w okresie 1707–2008 r. znajdujemy aż 12 Grup Ukrzyżowania, 32 Męki Pańskiej i 57 różnego typu krzyży (o wysokości do 7 metrów).

– Wydawać by się mogło, że czas tych krzyży i kapliczek, znaków wiary ludzi, którzy je stawiali, skończył się, że są one relikwiami przebrzmiałej i zamierzchłej obyczajowości – mówi ks. Tadeusz Fitych. – Można sądzić, że obumierają na swój sposób, murszejąc i próchniejąc, tak jednak nie jest. W dobie macdonaldyzmu i globalizacji, komputerów i podróży kosmicznych, wieżowców oraz banków piękniejszych niż świątynie, nadal wznosimy kapliczki i nisze, ustawiamy krzyże obok swych domów, na placach fabryk i miast, pośród pól i łąk, wzgórz i zagonów. Ich estetyka jest już jednak inna.

– Polska, a także ziemia kłodzka, zwana przecież Krainą Pana Boga – Herrgottsländchen, Grafschaft Glatz – kontynuuje ks. prof. Fitych – była i jest krajem

ludzi wierzących. Ta niekwestionowana prawda odzwierciedla się również w kudowsko-nachodzkiem, wiejskim i miejskim krajobrazie. Rodzimy się, żyjemy i umieramy pośród kościołów, cmentarzy, kapliczek i krzyży przydrożnych.

W założeniu autora cel przedsięwzięcia ma trojaki charakter. Złożenie hołdu Janowi Pawłowi II, przy szlaku turystycznym z jego imieniem, przy którym znajduje się wiele z prezentowanych kapliczek.

Po drugie chodziło o inwentaryzację i kompleksową informację m.in. poprzez wydanie książki-albumu na rzecz tożsamości miasta i rozwoju turystyki kulturowej. Przede wszystkim zaś wystawa „Boże młyny” jest próbą zachowania w pamięci ginącego piękna i wartości, które ono ze sobą niesie. Konsekwencją tego ma być opracowanie programów z myślą o rewitalizacji oraz ratowaniu zniszczonych krzyży i kapliczek przydrożnych.

Wystawa będzie otwarta do 31 maja w sali koncertowej w Pijalni Wód Mineralnych w Kudowie Zdroju w godzinach 8.00 – 20.00, po czym odwiedzi szereg miast polskich i czeskich.

Mirosław Jarosz

zapraszamy

Do Wambierzyc:

III Diecezjalna Pielgrzymka Diabetyków. 24 maja, Msza św. godz. 11.00

Pielgrzymka Rodzin i Małżeństw Diecezji Świdnickiej a także Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Domowego Kościoła do Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin. 30 maja, Msza św. pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca o godz. 11.00

Odpust w bazylice, 31 maja, Uroczystość Nawiedzenia NMP, Msza św. godz. 11.00.

Pielgrzymka Dzieci, 7 czerwca, Msza św. godz. 11.00.

Rezerwacji miejsc w Domu Pielgrzymy można dokonać dzwoniąc pod numery parafii (o. Roman Cęlar): 074 87 19 170, 074 87 19 195

Czuwanie w noc Ześłania Ducha Świętego w Strzegomiu

W nocy z 30 na 31 maja w Strzegomiu odbędzie się czuwanie modlitewne. Dla

uczestników spotkania oczekujących na uroczystość Ześłania Ducha Świętego o północy odprawiona zostanie Eucharystia. Temat czuwania: „Czynić wszystko ze względu na Pana”. Miejsce: kościół parafialny pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu (bazylika mniejsza), pl. Kościelny 10. Plan czuwania: 19.30 – rozpoczęcie, modlitwa, katecheza, adoracja Najświętszego Sakramentu; 24.00 – uroczysta Eucharystia, modlitwa o nowe wylanie Ducha Świętego; ok. 2.30 – zakończenie.

II Diecezjalny Kongres Misyjny Dzieci

pod hasłem „Dzieci dzieciom w służbie życiu”. Kongres odbędzie się w sobotę 6 czerwca 2009 r. w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy. Wszelkie informacje oraz pytania związane z wydarzeniem kongresowym należy zgłaszać telefonicznie w Referacie Misyjnym Świdnickiej Kurii Biskupiej (0-74) 856 44 05 lub na adres e-mail: misje@diecezja.swidnica.pl.

Nowi prezbiterzy

Wytrwajcie

Trzynastu nowych kapłanów rozpoczyna pracę w diecezji.

Sześć lat temu byli klerykami dwóch seminariów: w Legnicy i we Wrocławiu. 23 maja przyjęli święcenia kapłańskie. Spośród siedemnastu „wrocławskich” alumnów do końca wytrwało tylko ośmiu, natomiast z siedmiu „legnickich” święcenia przyjęło pięciu.

„Wytrwajcie w miłości mojej” – ta prośba Jezusa z Wierznika stanowi wspólne hasło nowych kapłanów. Wybierając to zdanie, przeczują, że kapłańskie życie nie będzie usłane różami. Co więcej, bez miłości Jezusa jest ono zupełnie bez sensu. ■



Ks. Mateusz Hajder

Wałbrzych (pw. św. Anny):
Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu, a On sam będzie działał (Ps 37,5).



Ks. Wojciech Iwanicki

Nowa Ruda-Stupiec:
Bóg ma najwięcej sił w miłości (ks. Jerzy Popiełuszko).



Ks. Grzegorz Kwiatkowski

Jarosów:
Przyjmuję wszystko, cokolwiek On daje, i daję wszystko, cokolwiek On zabiera (bł. Matka Teresa z Kalkuty).



Ks. Piotr Listwan

Dzierżoniów (pw. Chrystusa Króla):
Oto idę, abym pełnił, Boże, wolę Twoją.



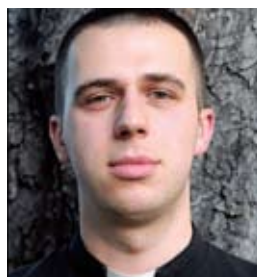
Ks. Paweł Łabuda

Ratajno:
Jezu, ufam Tobie.



Ks. Piotr Michalski

Bielawa (pw. Wniebowzięcia NMP):
Nie powstał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię (...) (1 Kor 1,17).



Ks. Paweł Miraszewski

Nowa Ruda-Stupiec:
Pan Cię zawsze prowadzić będzie (Iz 58,11).



Ks. Arkadiusz Raczyński

Strzegom (bazylika):
Moją przeszłość – Twemu Miłosierdziu, moją teraźniejszość – Twojej Miłości, moją przyszłość – Twojej Opatrzności (o. Pio).



Ks. Paweł Reizer

Budzów:
Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia (Flp 4, 13).



Ks. Maciej Sroczyński

Bielawa (pw. Miłosierdzia Bożego):
Kochaj i rób, co chcesz (św. Augustyn).



Ks. Wojciech Szymański

Strzegom (bazylika):
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże (Ps 40).



Ks. Krzysztof Szydełko

Mysłaków:
Przenikasz i znasz mnie, Panie (Ps. 139,1).



Ks. Paweł Traczykowski

Wałbrzych (pw. św. Aniołów Stróżów):
Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. (J 6, 68).

Pomysł na kapłańskie życie

Ambitny początek

Prymicyjny obrazek – **pamiętka pierwotnej gorliwości**, wyrzut sumienia czy prorocze wyczucie prawdy o życiu księdza?

Dla większości diakonów szykujących się do kapłańskiego życia motto na prymicyjnym obrazku to sprawa bardzo ważna. Zresztą tak jak wszystko inne związane z dniem święceń i prymicji.

– Pragnę, aby te słowa mnie prowadziły. Aby dodawały mi sił w pracy kapłańskiej. I abym zawsze, nawet wtedy, kiedy pojawią się trudności, nie ustawał w drodze, ale szedł nią i pełnił wolę Bożą – tłumaczy ks. Piotr Listwan, neoprezbiter. Jego koledzy myślą podobnie.

Życiowa weryfikacja

Motto wybrane na początku kapłańskiego życia bywa swego rodzaju manifestem, tezą programową.

– Od kiedy jako kleryk zetknąłem się z Ruchem Focolari, fascynowała mnie sprawa jedności, jaką mamy budować w świecie – wyznaje ks. Romuald Brudnowski, proboszcz z Kudowy-Czermnej, kapłan od trzydziestu czterech lat. – Dlatego w dniu prymicji prosiłem Pana, by uczynił mnie znakiem jedności – mówi i wyznaje, że w każdy Wielki Czwartek robi sobie rachunek sumienia z wierności prymicyjnej prośbie.

Czasami „obrazkowe” zawołanie jest pokornym wyznaniem swojej słabości i wiary w moc Boga.

– Przekonany o swojej niedoskonałości, prosiłem słowami psalmu, by Pan był moją ostoją



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Młody kapłan (na zdjęciu ks. Marcin Dolak z rodziną) w prymicyjnym wianku. Pięknie zaczyna się kapłańskie życie

i umocnieniem – mówi ks. Marek Korgul, dyrektor wydziału katechetycznego, kapłan od dwudziestu czterech lat. – Proszę tę ponawiam szczególnie wtedy, gdy w liturgii godzin czy we Mszy św. cytowany jest mój psalm – dopowiada.

Ks. Adam Łyczkowski, proboszcz z Krosnowic, kapłan od jedenastu lat, jako kleryk przejął się słowami bp. Józefa Pazdura i do hasła życia wraca codziennie podczas modlitwy.

– Mam swój obrazek prymicyjny w brewiarzu, przekładam go codziennie na poszczególne godziny, a w trakcie niesporów oceniam, na ile byłem „dobry jak chleb” – mówi, nawiązując do słów św. Brata Alberta, cytowanego na obrazku.

Wiesz lepiej

Gdy wczytać się w hasła tego rocznych neoprezbiterów (patrz s. IV), widać, że nic się nie zmieniło: młodzi kapłani ciągle szukają sposobu na wyrażenie swoich ideałów i pewności, że „bez Boga ani do proga”.

– Wobec każdego z nas Pan Bóg ma jakiś konkretny plan, a naszym zadaniem jest go prawidłowo odczytać i realizować – przekonuje ks. Mateusz Hajder. Przytakuje

mu ks. Paweł Miraszewski, a ks. Piotr Michalski dorzuca: – Żaden powołany nie może tego planu daru przysłać sobie.

Z kolei ks. Grzegorz Kwiatkowski precyzuje: – Jeżeli w czasie drogi przez życie Bóg coś mi daje, to ja muszę ten dar pomnożyć. Jeżeli coś odbiera, to tylko po to, bym jeszcze raz przypomniał sobie prawdę, że On jest moim ostatecznym celem, moim życiem i zbawieniem.

Przebac i obroń

Młodzi mają także pewność, że Bóg jest Tym, który przebacza i daje schronienie. Widzą, jak bezpardonowo obchodzi się świat z duchownymi. Proszą więc o siłę od Mistrza.

Ks. Wojciech Iwanicki, będąc pod wrażeniem ks. Popiełuszki, mówi: – Z miłością Boga mogę pokonać wszelkie przeciwności, które po ludzku wydają się nie do przejścia.

Inny Boży mocarz, św. o. Pio, jest przewodnikiem ks. Arkadiusza Raczyńskiego. – Oddając moją przeszłość Jezusowi, pragnę, aby On sam spojrział na to wszystko, co było we mnie słabe, przez swoje miłosierdzie. Poświęcając Mu moją

teraźniejszość – kapłaństwo – pragnę, aby miłość do Boga i drugiego człowieka była w moim życiu nieustannie świeża, a myśląc o przyszłości, pragnę jedynie iść tymi drogami, którymi On, Dobry Pasterz, będzie mnie prowadził.

– Jestem grzeszny, słaby i bez pomocy Bożej nie jestem w stanie dokonać zbyt wiele – wyznaje wprost ks. Paweł Reizer. – Wszelkich dzieł, do jakich się przyczynię, nie chcę przypisywać sobie i własnym zdolnościom, ale przede wszystkim Chrystusowi. U Niego też pragnę szukać oparcia w chwilach trudnych.

Kochaj, a będziesz szczęśliwy

Pytanie o szczęście jest dla młodych tak oczywiste jak oddychanie. Dlatego niektórzy neoprezbiterzy koncentrują się w swych hasłach właśnie na tym motywie.

– Miłość jest wyznacznikiem działania człowieka. Jeżeli kocham, to wszystko robię z miłością i dla miłości. Chcę całe życie oprzeć na miłości – mówi ks. Maciej Sroczyński. Jego kolega, wiecznie uśmiechnięty ks. Wojciech Szymański, zauważa, że radość jest dowodem i świadectwem, najbardziej przemawiającym do ludzi, że Jezus Chrystus jest naszą drogą, prawdą i życiem. I dodaje: – Radość jest także dowodem na to, że coś czynimy z przekonaniem, zapałem i że w pełni się jakiemuś dziełu oddajemy.

Ks. Krzysztof Szydełko natomiast akcentuje zbawczą Obecność: – Choć tak wiele można o Bogu powiedzieć, mnie wystarcza to, że JEST. Moje życie jest w Nim ukryte i tylko w Nim ma ono swój sens. Wierzę, że gdy całkowicie Mu zaufam i pozwolę wejść w moje życie, wtedy będę naprawdę szczęśliwy i tylko wtedy mogę żyć pełnią życia – zauważa młody teolog.

Ks. Roman Tomaszczuk



My, świeccy teolo

Prosto od garów



IZABELA PRYPIN: W domu gospodyni, mama i żona, na studiach szefowa (starosta) roku i gorliwa słuchaczka

To jedna z tych osób, dla których świdnicka sekcja wrocławskiego wydziału stała się przygodą życia. – Przed rozpoczęciem studiów, podobnie jak teraz (tutaj akurat nic się nie zmieniło), prowadziłam gospodarstwo domowe. Przykładnie zajmowałam się dziećmi, mężem i domem. W ramach własnych zainteresowań i odpoczynku pomagałam redagować gazetkę parafialną. Właśnie praca w gazetce uświadomiła mi, jak mała jest moja wiedza religijna. Jednak studia teologiczne były czymś, co zupełnie nie przychodziło mi na myśl. Gdyby nie możliwość podjęcia nauki w Świdnicy, nigdy nie studiowałabym teologii. Kto by pomyślał, że w wieku 43 lat będę pisać pracę magisterską z antropologii chrześcijańskiej (*śmiech*). Nie znam mojej przyszłości. Jestem w takim wieku, że bardzo trudno byłoby mi zaczynać karierę zawodową w szkole jako katecheta. Nie wiem też, czy chcę być katecheta, mimo że podjęłam praktyki, które pokazały, że nie byłabym złą nauczycielką. W redakcji gazetki parafialnej też już nie pracuję, więc przyszłości nie mogę z nią wiązać. Być może na zawsze pozostanę już gospodynią domową. „Ktoś to musi robić” – jak mawia mój spowiednik (*uśmiech*).

STUDIA TEOLOGICZNE W ŚWIDNICY.

Przez pięć lat, niemalże
każda sobota
zajęta przez wykłady
– **można zwariować,
albo się nawrócić.**

tekst i zdjęcia

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Wystarczyło im hasło: teologia w Świdnicy. Rzucone przez bp. Ignacego Deca zaintrygowało ponad czterdziestu ludzi. Spotkali się ze sobą gotowi stawić czoła wyzwananiu studiów na temat Pana Boga.

Na początku byli pełni obaw. Przecież w jednej grupie byli bezrobotni, renciści, handlowcy, nauczyciele, urzędnicy, katecheci i świeżo upieczeni maturzyści. Ludzie, których różniło właściwie wszystko: począwszy od miejsca zamieszkania i rodzaju wykształcenia, przez doświadczenie życiowe, na wieku skończywszy. To było pięć lat temu.

Połowa z nich nie wytrzymała napięcia, jakie tworzy się w takich warunkach. Odszli przekonani, że się pomylili. Ci jednak, którzy zostali – jest ich dwadzieścioro troje – wydają się najszczęśliwymi ludźmi na świecie. Odkryli, jaką wartość ma ich życie. Spotkali Boga. Bo w Świdnicy studiuje się na kolanach.

Książa od dopingu

Aniołem stróżem grupy został ówczesny rektor seminarium duchownego, dzisiejszy biskup, ks. Adam Bałabuch. Wielu studentów przyznaje, że to dzięki ks. Adamowi nie zrezygnowali ze studiów. Był z nimi podczas egzaminów, dodawał otuchy, interesował się problemami. Przekonywał, że warto walczyć.

– A jeśli nam czegoś brakowało, choćby papieru toaletowego, przychodził z pomocą – wspomina z uśmiechem Izabela Prypın.

Ważne były także dni skupienia. – Szkoda, że odbyły się jedynie dwa razy – żałują studenci. Prowadził je ks. Witold Baczyński i były okazją do integracji grupy oraz spojrzenia

na akademickie zmagania z perspektywy Ducha Bożego.

W ogóle atmosfera studiowania w katedralnym gronie sprzyjała znajomościom i bliskim relacjom.

– Nawiązywaliśmy przyjaźnie, nie tylko między sobą – wraca do początków Izabela. – Także wykładowcy stali się nam bliscy. Wystarczyło, że na przerwach, popijali z nami zaparzoną w sali wykładowej herbatę – kończy, a po chwili dodaje – Razem przeżyliśmy pamiętną sobotę umierania ukochanego Papieża. Razem wtedy się modliliśmy, wspominaliśmy i płakaliśmy – dzieli się wrażeniami.

Nowe oblicze Boga

Studia teologiczne otwierają horyzont. Teresa Milanowska mówi o swoim zaskoczeniu – Nigdy nie sądziłam, że studia teologiczne będą miały tak wiele wspólnego z filozofią, etyką i logiką.

Jej koleżanka Izabela zwraca uwagę na wykłady z dogmatyki – Szczególne wrażenie zrobiły na mnie wykłady ks. Jarosława Lipniaka. Tak naprawdę to właśnie on zburzył wiele moich ugruntowanych wcześniej pojęć. Musiałam zrewidować na nowo fundament mojej wiary. Bardzo często wykłady ks. Jarka były potem tematem rozmów z moim spowiednikiem.

Natomiast Lilla Górnik szczerze wyznaje: – Wiem, że brzmi to jak herezja, ale przed studiami Jezus był dla mnie wzorem, tyle że książkowym: jednym z bohaterów historycznych. Wpadało coś o Nim wiedzieć, ale niekoniecznie żyć tak, jak On tego oczekiwiał. Nie miałam ukształtowanego pojęcia Jego ponadczasowego działania. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Dopiero teraz uświadamiam sobie, że wydarzenie Krzyża trwa i za to jestem Bogu wdzięczna. – Co jeszcze? Działanie Ducha Świętego. Jego rola w naszym życiu była dla mnie bez znaczenia, nigdy nie wiązałam z Nim żadnych wydarzeń. Teraz postrzegam, kim jest i to, że niewiele moglibyśmy w życiu osiągnąć, gdyby nie On, najbardziej nieprzewidywalny z całej Trójcy Świętej.

Świat po tych studiach naprawdę nie jest już taki sam.

Szukając winnych

Od dwóch lat nie ma nowych roczników studiujących teologię w Świdnicy. Brakuje chętnych. – Szkoda, że sami proboszczowie

gowie

nie są do sprawy przekonani. Jednokrotne wspomnienie o naborze i to bez przekonania, niewiele daje. A jeśli usłyszysz się lekceważące określenie: szkoła niedzielna, to tym bardziej ręce opadają – mówią studenci.

Teresa idzie jeszcze dalej – Informacja o nas powinna być agresywna i przekonująca: że ciekawe studia, że możliwość formacji duchowej, że to studia filozoficzno-teologiczne, pięcioletnie, magisterskie, że zajęcia tylko w soboty. Trzeba nadać prestiż uczelni! Zmienić opinię, że po teologii to tylko katechizować można (przy całym szacunku dla katechetów, nie każdy ma powołanie do bycia nauczycielem).

I jeszcze opinia Lilli – Brak kolejnych roczników to poważny znak czasu, że ludzie nie chcą szukać. Łatwiej im włączyć telewizor i dowiedzieć się z niego, co mają inni do powiedzenia. Mało kto liczy się z tym, że kosztuje to też mniej myślenia i ogranicza samodzielność dokonywania wyborów. W tym wypadku fundamentalnych! – martwi się.

Przyszłość studiów teologicznych w biskupim mieście nie rysuje się optymistycznie. Wygląda na to, że nie ma co liczyć na świeżo upieczonych maturzystów. Jednak do „zagospodarowania” jest całe średnie pokolenie matek i ojców, którzy dopiero teraz mogą i chcą zasmakować akademickich klimatów. Bez nich sekcję w Świdnicy trzeba będzie zamknąć. A szkoda. Region bowiem straci miejsce, gdzie niespełnione ambicje, zapomniane marzenia, „zakopane” talenty i „ukryta pod garnkiem” wiara stają się solą i światłem, których tak bardzo potrzebuje Kościół. ■

Studia zaoczne z teologii w Świdnicy

Studia zaoczne z teologii trwają pięć lat. Nie ma możliwości uzyskania po trzech latach licencjatu zawodowego z teologii. Zajęcia odbywają się w soboty, w miesiącach od października do czerwca. Uzyskane kwalifikacje – magister teologii. Kandydaci osobiście składają w dziekanacie przy pl. Wojska Polskiego 2 w Świdnicy (w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego) dokumenty wymagane przy zapisach.

Blisze informacje na temat studiów można uzyskać w dziekanacie: tel. 074/85 64 921 w godzinach od 7.00 do 15.00.

Życie po życiu



LIDIA DAWIEC: „Dopalacze” – dobra rzecz – podczas wykładów mózg musi pracować na wysokich obrotach

Pochodzi z Jaskkowej Dolnej, koło Kłodzka. Ma 43 lata. – Zawsze marzyłam o podjęciu dalszej nauki – ale... wyszłam za mąż, urodziłam trzech synów i zajęłam się moją kochaną rodziną. W tym czasie nie myślałam już o nauce. Uważałam, że powinnam być z dziećmi – rodzina to najważniejsza sprawa. To był najpiękniejszy okres w naszym życiu. Zawsze byłam z chłopcami. Nie przegapiłam żadnego ważnego momentu w ich życiu. Kiedy moi panowie podrosli, miałam więcej czasu dla siebie – no i marzenia o studiach wróciły. Miałam tylko jeden problem: 39 lat. Byłam już za stara. Pewnej niedzieli, ksiądz przeczytał ogłoszenie o otwarciu sekcji PWT w Świdnicy. Postanowiłam spróbować. I tak moje marzenie spełniło się. Dzisiaj pracuję w SP w Jaskkowej Dolnej i w kłodzkim Gimnazjum. Praca, dom, studia, słowem: mnóstwo zajęć – ale jestem bardzo szczęśliwa. Z dumą męczę się nad pracą magisterską. Piszę o teologicznej funkcji Mojżesza w tekstach Ewangelii wg św. Jana. Chociaż wybór tematu nie był do końca świadomy – nie narzekam, tylko czytam, piszę i próbuję zrozumieć Jana, Mojżesza i swój wybór.

Nigdy dosyć



LILLA GÓRNIK: Sesja za pasem – z radości dreszczyku emocji przed egzaminem można nigdy nie wyrosnąć

Ile ma lat? Oczywiście 43! Jest nauczycielem dyplomowanym, pracuje w LO, mieszka w Kietlinie koło Niemczy. – Kiedyś spotkałam ludzi, którzy ukazali mi koncepcję człowieka w ujęciu św. Tomasza z Akwinu. Wcześniej miałam na studiach zajęcia z filozofii marksistowskiej, nigdy jednak nie poznałam filozofii chrześcijańskiej. Odkryłam, że tak naprawdę niewiele wiem o Bogu i wierze, którą wyznaję. Łatwo było wmówić mi właściwie każdy punkt widzenia – byłam, zdaje się, zwolenniczką relatywizmu moralnego. Dobro zależało od sytuacji, a prawda od związku z praktyką. Gdy poznałam ludzi zafascynowanych Bogiem – zarazili mnie. Poczuliśmy wstyd z powodu swojej ignorancji. Trzeba było uzupełnić braki. Nie żałuję swojej decyzji. Było warto. Łatwiej jest dokonywać wyborów w codziennym życiu, gdy ma się stałe wartości, które zawsze znaczą to samo. Kończymy studia, pozostało nam kilka spotkań, parę egzaminów. Co pozostanie? Nowe spojrzenie na Boga, człowieka i Kościół. Kościół to ludzie, a jakże często o tym nie wiemy i nie chcemy wiedzieć. My, świeccy nie tylko należymy do Kościoła, my go tworzymy. Mam nadzieję, że moi przyjaciele i znajomi z roku nigdy o tym nie zapomną.



ZDJEŃCIA MIROSLAW JAROSZ

Z tego miejsca jednym spojrzeniem można objąć całą diecezję. Odkąd 10 lat temu stanął tu najwyższy krzyż w Polsce, **to miejsce stało się dla nas jeszcze ważniejsze.**

Zaległa pielgrzymka młodzieży pod Krzyż Milenijny na Górę Chełmec odbyła się 13 maja. Udział w niej wzięło ok. 500 uczniów z 20 szkół wszystkich stopni. Dołączyło do nich wiele osób, szczególnie starszych, które wyruszyły indywidualnie. Pielgrzymka co roku odbywała się 2 kwietnia, w rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. W tym roku ze względu na złe warunki atmosferyczne pielgrzymkę przeniesiono na 13 maja.

Organizatorami pielgrzymki były Ośrodek Pallotyński i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przy współudziale Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu.

– W szkołach przed wyjściem bardzo akcentowano, że nie jest to wycieczka, tylko pielgrzymka – mówi pallotyński ks. Zbigniew Stanek, główny koordynator pielgrzymki. – Muszę pochwalić młodzież za liczny udział, dobrą atmosferę i zdyscyplinowanie, co w ich wieku nie jest takie oczywiste.

– Ta pielgrzymka jest dla tej młodzieży przypomnieniem o postaci Jana Pawła II – mówi bp Ignacy Dec. – Odbyła się już kilka razy, poprzedzając wielką Mszę papieską na stadionie w Wałbrzychu. Przesunęliśmy w tym roku termin pielgrzymki, gdyż 2 kwietnia na szczycie Chełmca było jeszcze wiele śniegu. Ale myślę, że dobrze się stało, bo 13 maja na tę pielgrzymkę jest bardzo dobrą datą. Chciałbym, aby ten dzień wszedł już na stałe do kalendarza wydarzeń naszej diecezji. To rocznica wydarzeń fatimskich i zamachu na Papieża, za kilka dni obchodzimy również rocznicę urodzin Jana Pawła II.

Pielgrzymka jest znakomitym świadectwem współpracy Kościoła i instytucji publicznych.

– Miasto i jego instytucje pełnią rolę służebną dla rozmaitych przedsięwzięć społecznych – mówi Piotr Sosiński, wiceprezydent Wałbrzycha, który brał udział we Mszy na Chełmcu. – Ta pielgrzymka jest oczywiście aktem religijnym, ale też przedsięwzięciem społecznym. Dlatego instytucje miejskie powinny pomagać. Cieszę się, że uczestniczą w tym przedsięwzięciu: Straż Miejska, GOPR, Straż Graniczna, harcerze, OSiR, Wałbrzyski Ośrodek Kultury i Urząd Miejski. Cieszę się również, że dyrektorzy szkół tak przychylnie odpowiedzieli na zaproszenie do udziału w pielgrzymce.

Wiceprezydent odniósł się tym samym do głosów przeciwnych współpracy urzędów publicznych z Kościołem.

– Tak naprawdę pełen rozdział między instytucjami publicznymi i Kościołem nie jest możliwy, bo przecież żyjemy w tym samym miejscu, mamy podobne problemy, wyznajemy najczęściej te same wartości czy światopogląd. Dlatego współpraca między Kościołem a jakimikolwiek władzami jest konieczna.

Podczas homilii bp Ignacy Dec zwrócił dzieciom i młodzieży uwagę na wydarzenia z Fatimy. Podkreślił wielką rolę właśnie dzieci w przekazywaniu Maryjnego przesłania Bożej miłości.

Mirosław Jarosz

Pielgrzymka młodzieży pod Krzyż Milenijny na Chełmcu

Modlitwa na szczycie



Tuż przed Eucharystią bp Ignacy wszedł na szczyt zabytkowej wieży na Chełmcu, by spojrzeć na swoją diecezję

Z LEWEJ: Pielgrzymka młodzieży nie po raz pierwszy stanęła pod krzyżem na Chełmcu



Dzieci przeżyły tę niezwykłą Eucharystię w skupieniu

POWYŻEJ: Pod krzyżem nie zabrakło wiernych w każdym wieku